

Joanna Wiórkiewicz

Redakcja Liter.i Report.

Dnia

10. VIII. 80 433

Godz.

16⁰⁵ 17²⁰

Główny Urząd Kontroli Prasy
Publikacji i Wydawnictw
Delegatura w Bydgoszczy
ustala tryb i tryb wykonania
i rozprawy techniczne
Makład Nr 2-7 Format
Data Podpis

DO JESIENI

i żadna wieść, najgłośniejsza od wieków wieść
nie da o tobie w porę znać

i wszystkie rogi i trąby nie zadną

a uszy zasklepią się w ciszy, gdy tylko ty

rozgarniesz z rozmysłem zdobyczne skarby sezamu

rokrocznie przesypująca blaski i kolory po to

by czas jakiś ogrzewać i ciepłem radować

a wreszcie spalać żarem czerwonych szczytów i grzebać

umierających z woli twojej pod zbrunatniałym żalobnie

kobiercem

czy słyszysz te szepty, szelesty po zmierzchu?

to klejnoty odtrącone, wyblakłe spiskują przeciw tobie

aż któregoś świtu

odarta ze swego przebogactwa

staniesz naga, zmarznięta

wobec zimy

16

B

REMINISCENCJE

W podmuchach życia umykały mi zawsze jakieś obszary,
żeby nie powiedzieć - terytoria, które były niegdyś
jedynie ważnymi. Pamiętam... najpierw były łąki,
wyschłe trawy sprószone sadzą pędzących dokądś lokomotyw.
Na horyzoncie siniał las.

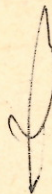
Potem było na długo popielate z kurzu podwórko, lecz las
się zbliżył. A więc wstąpiłam do niego, choć z lękiem.

I już na własność zatrzymałam w pamięci olszynowe kapliczki,
bazyliki dębów i deszcz, co przystanął chwilę na liściach
leszczyny;

a przede wszystkim jednak te gotyckie, wspierające niebo sosny.

A dziś? Dziś już tylko głęboko wciągam w płuca zapach
świeżego siana z miejskich trawników.

13



x x x

piasek śni mi się zawsze tak samo

grube białe i przezroczyste ziarna kwarcu

widzę je doskonale przez soczewkę moich marzeń sennych

niebo też śni mi się zawsze nie to ale

jakby ktoś tam u góry tlen skroplił

i miasto śni mi się tak białe

że oczy bolą od patrzenia

wtedy je otwieram

8

B

MOJA MAŁA, NOCNA PIOSENKA

miły, herbata ostygła

telewizja skończyła program na dziś

z ekranu przemawia do nas praprzyszłość

- te drobne, drgające ziarenka

miły, ten wieczór trwa już zbyt długo,

a noc chyba nie skończy się świtem

z pamięci przemawia do nas przeszłość

- jak drobne, drgające ziarenka

w rogu okna przycupnęła rachityczna gwiazda

drżą sprężyny niewygodnej amerykanki

pewnie ci się przyśnił sam Freud

lecz cóż on ci poradzi, mój miły

przecież zostałeś po to, by wreszcie odejść

Więc nie wymachuj jutro kwiatami

i nie urągaj

15

- - - - -

P

ROZMOWA

ten drut jest dziś nieprzychylny
okrzyżył nas rojem głosów
uwięził w bańce trzasków i chrobotów
"czemu nic nie mówisz?" -
pyta ktoś nie mnie i nie twoim głosem
"chyba tęsknię" -
przyznaje ktoś od ciebie szerszy
znać, oni lepiej wiedzą wokół
co mówić by nam należało
powiedzmy coś... pięć zdań banału
odklepmy przepisowo przed kolejną pauzą
lecz słuchawka? czyją jest tu dłoń?
wzdrygam się przed jej jawnym przyciskaniem
w takim jak ten tłumie
"czemu nic nie mówisz?"
"gdy tęsknię,
nie mówię".

12

- - - - -

K L A P A

mieliśmy oboje

bardzo dobry pomysł na miłość

dekoracje udały się jak rzadko

do której sztuki

główne role obsadziły najlepsze nazwiska

lecz tłum nie zwrócił na nas uwagi

nikt nie zaklaskał ani nie gwizdał

w ulicznym pyłe miłość zeszia z afisza

8

- - - - -

ZAKŁÓCENIA EEG

takie myśli pojawiają się nagle

jak na niebie

ślady odrzutowców

skąd przyleciały?

gdzie zniknęły?

bez względu na to

jak wytrwale śledziłeś

ich lot

te białe linie

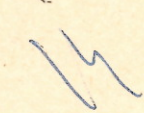
mącą spokój nieba

bez udziału twojej czy mojej

woli

po co nam niezależne od nas

myśli?



O ZMIERZCHU

a gdy zgęstnieje
zachód twojego życia
nadejdzie wówczas
sezon ostatniej przepytywanki
może dłuższy od zwykłej jesieni?
pewnie powiesz wtedy
wyrwany nagle do odpowiedzi
że pamiętasz najmocniej
smak, zapach i barwę
pierwszych majowych truskawek
tak... wiem to na pewno
nie będzie tam mnie
w twojej pamięci
pośród majowych truskawek
w sezonie ostatniej przepytywanki
